

Działania służb bezpieczeństwa wobec siostry Orencji (Ireny Imbery) ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie

5 września 1949 r. do samolotu rejsowego PLL „Lot”, który miał wystartować z gdańskiego lotniska do Łodzi, weszli funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i zatrzymali kilkunastu pasażerów. Wśród nich znajdowało się małżeństwo Irena i Norbert Imbery oraz ich siedmiomiesięczny syn Roger¹. Jak się okazało, działania te nie były przypadkowe. Dzięki donosowi funkcjonariusze UB byli doskonale zorientowani w zamiarach znajdujących się na pokładzie samolotu pasażerów, wiedzieli też o tym, że piloci po wystartowaniu maszyny mieli zostać sterroryzowani i odbyć lot do Szwecji.

Tak w największym skrócie zaczęła się jedna z wielu mrocznych historii okresu PRL będącą ilustracją dramatu powojennych mieszkańców Gdańska. Przez długi

¹ Norbert Lierman Imbery, syn Hugona Liermana, obywatela niemieckiego, i Polki Marii Śmierchalskiej, ur. 27 III 1916 w Cotbus (Niemcy). Po zakończeniu I wojny światowej z rodzicami przyjechał w 1919 r. do Bydgoszczy. Tu się osiedlili, chociaż czasowo (do 1925 r.) mieszkali także w Sopocie. W 1931 r. zmarł jego ojciec. Przed II wojną światową studiował w Poznaniu medycynę. Na Uniwersytecie Poznańskim wystąpił czynnie w obronie prześladowanych współobywateli wyznania mojżeszowego. W 1938 r. przerwał studia, sprzedał sklep w Bydgoszczy i wspólnie z matką przeniósł się do Gdyni. Tam poznał Irenę Sikorzyńską. We wrześniu 1939 r. razem opuścili Gdynię i wyjechali na Węgry do Budapesztu. On studiował medycynę, a ona pracowała, szyjąc futra. Po zajęciu w 1944 r. Budapesztu przez Niemców, gdy zaczęto wywozić Polaków na przymusowe roboty do III Rzeszy, znajoma Ireny zaproponowała jej adopcję przez swoją matkę i zmianę nazwiska. Ta zrezygnowała z tej procedury na korzyść narzeczonego. Norbert został adoptowany przez rodzinę Imberych i odtąd nosił ich nazwisko. 13 I 1945 r. poślubił w Gyoengyoes na Węgrzech Irenę Sikorzyńską, córkę Feliksa i Agnieszki z d. Czyżniejewskiej, ur. 23 IX 1919 r. w miejscowości Pakość, pow. inowrocławski. Miała ona siostrę Jadwigę (Rundt) oraz dwóch braci – Bernarda i Waleriana (AIPN Gd, 469/1, Wyrok Sądu Marynarki Wojennej, 26 VII 1950 r., k. 259–260; *ibidem*, Opinia składu sądującego, 26 VII 1950 r., k. 271–272; USC Gd, nr aktu 2733/1949, k. 85–87; AIPN Kr, 010/10495, Wyciąg z protokołu przesłuchania Ireny Imbery z 4 I 1950 r., k. 93; AGSINSJ w Krakowie, Karta ewidencyjna nr 792 [s. Orencji]).



Siostra Orenca (AGSiNSJ)

czas była ona ze względu na tzw. bezpieczeństwo państwa skwapliwie skrywana przed opinią publiczną i zapewne, gdyby nie upadek komunizmu w Polsce, pozostałaby nieujawniona. Przypadek rodziny Imberych i innych zaplątanych w nią osób dobitnie pokazuje, w jak okrutny sposób obchodzono się w ówczesnej Polsce z ludźmi, którzy chcieli normalnie żyć i mieć możliwość wyboru. Ważne jest jeszcze jedno – zaskakujący finał sprawy, świadczący o różnych ludzkich postawach w ekstremalnych sytuacjach. Irena Imbery, jak się później okazało, mimo traumatycznych przeżyć wybrała dobro i hojnie dzieliła się nim z innymi ludźmi.

Nieludzki wymiar sprawiedliwości

Wraz z Ireną i Norbertem Imberymi na gdańskim lotnisku 5 września 1949 r. zatrzymano i osadzono w areszcie: Stefana Gajewskiego, Kazimierza Stępczyńskiego, Heinza (Henryka) Zippla, Stanisława Krupińskiego, Józefa Langa², Władysława Markwita, Jadwigę Bobowską³. 29 września 1949 r. zatrzymano jeszcze Aleksandra Dąbrowskiego⁴.

Pięć dni później wojskowy prokurator rejonowy w Gdańsku ppłk Jan (Iwan) Amons⁵ zastosował wobec zatrzymanych areszt tymczasowy. Zarzucił im, że stworzyli związek mający na celu zbrodnię, w której brali czynny udział, a 5 września 1949 r. usiłowali nielegalnie udać się drogą powietrzną do Szwecji, sterroryzowawszy

² Józef Lang nie doczekał procesu. Zmarł w więzieniu 2 III 1950 r.

³ AIPN Gd, 0046/95/1, Terminarz spraw śledczych i osób zatrzymanych WUBP w Gdańsku od 9 VI 1948 do 18 III 1950 r., k. 69.

⁴ AIPN Gd, 0046/783, t. 2, k. 52.

⁵ Ppłk Jan (Iwan) Amons, ur. 29 VI 1918 w Skarżycach k. Winnicy, w 1939 r. po ukończeniu w Chabarowsku rocznego kursu prawniczego dla prokuratorów i sędziów śledczych został prokuratorem, od 1942 r. oficer śledczy w Armii Czerwonej, dwa lata później skierowany do Wojska Polskiego na stanowisko prokuratora 2. Dywizji Piechoty, które zajmował do połowy 1945 r., od 9 VII 1945 przez rok wiceprokurator KBW, w latach 1946–1948 prokurator WPR w Lublinie, przez kolejne dwa lata kierował WPR w Gdańsku, w latach 1950–1954 szef Prokuratury Wojsk Lotniczych. W 1955 r. powrócił do ZSRR. Znany z żądania surowych wyroków, przeważnie kary śmierci (D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012, s. 132; D. Czerwiński, *Pierwsza dekada. Aparat bezpieczeństwa w województwie gdańskim w latach 1945–1956*, Gdańsk 2016, s. 295; K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków 2005).

uprzednio pilotów samolotu obsługującego trasę Gdańsk – Łódź „przy użyciu pistoletów, a w razie oporu zabić i obsadzić swoim pilotem”⁶. Według prokuratora grupa była także podejrzana o kontakt z obcym wywiadem⁷.

Rozprawa czterech osób – Imberyego, Gajewskiego, Stępczyńskiego i Zippla – odbyła się przed Sądem Marynarki Wojennej 17 i 18 lipca 1950 r. Imbery skazany został na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze i przepadek całego mienia. Na taką samą karę skazano chor. rez. Gajewskiego. Zippel otrzymał karę łączną 15 lat pozbawienia wolności z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. Stępczyńskiego skazano na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat.

Najwyższy Sąd Wojskowy 14 września 1950 r. postanowił nie uwzględnić skarg rewizyjnych obrońców, a wyrok Sądu MW utrzymać w mocy. Prezydent RP Bolesław Bierut decyzją z 27 września 1950 r. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Imberyego, natomiast Gajewskiemu zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie. Norberta Imberyego rozstrzelano 5 października 1950 r. o godz. 6.00 w Więzieniu Karno-Śledczym w Gdańsku. Pochowany został w bezimiennej mogile na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku. Stefan Gajewski więzienie opuścił na podstawie amnestii w czerwcu 1956 r. Kazimierz Stępczyński wyszedł na wolność 8 czerwca 1955 r., a Heinz Zippel 23 lipca 1956 r.⁸

Surowo potraktowany w odrębnej sprawie został także Stanisław Krupiński. Skazano go na karę śmierci. Ostatecznie jednak ten niesprawiedliwy wyrok został zmieniony. NSW, ogłaszając nowy wyrok w jego sprawie, orzekł łączną karę 15 lat pozbawienia wolności z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat. Na podstawie amnestii z 22 listopada 1952 r. złagodzone tę karę o 1/3. Natomiast na podstawie kolejnej amnestii z 27 kwietnia 1956 r. sąd kolejny raz złagodził karę o połowę. Dzięki temu Stanisław Krupiński został zwolniony z więzienia 5 września 1956 r.⁹

Sprawę Ireny Imbery rozpatrywał 15 czerwca 1950 r. Sąd Apelacyjny w Gdańsku. Została oskarżona o to, że z zamiarem przekroczenia granicy Polski bez właściwych

⁶ AIPN Gd, 146/130, Postanowienie, 10 IX 1949 r., k. 22–23. Szerzej zob. G. Goryński, *Podporucznik marynarki Stanisław Krupiński – ofiara stalinowskich represji*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej” (Gdynia) 2014, nr 29, k. 147–180.

⁷ AIPN Gd, 146/130, Postanowienie, 10 IX 1949 r., k. 22–23.

⁸ AIPN Gd, Postanowienie SW w Gdańsku, 23 VII 1956 r., k. 157. Sąd zebrał się w składzie: kpt. Kazimierz Jankowski – przewodniczący, oraz ławnicy – ppor. Bolesław Widawski i chor. Wiesław Cwiakowski. Oskarżał prokurator por. Kazimierz Białkowski z WPR w Gdańsku. Przewód sądowy zakończono 25 VII 1950 r. Wyrok ogłoszony został następnego dnia o godz. 14.00 (AIPN Gd, 469/1, Protokół rozprawy głównej Sądu MW, 17 VII 1950 r., k. 243–256; *ibidem*, Wyrok Sądu MW, 26 VII 1950 r., k. 261–269; *ibidem*, Postanowienie NSW, 14 IX 1950 r., k. 291–293; *ibidem*, Pismo NSW, 29 IX 1950 r., k. 308; *ibidem*, Protokół wykonania kary śmierci, 5 X 1950 r., k. 324; *ibidem*, Postanowienie SW w Gdańsku, 22 VI 1956 r., k. 147).

⁹ AIPN Gd, Wyrok WSR w Gdańsku, 31 VII 1953 r., k. 380–383; *ibidem*, Wyrok WSR w Gdańsku, 22 II 1951 r., k. 227–232; *ibidem*, Postanowienie SW w Gdańsku, 3 IX 1956 r., k. 434; W. Kowalski, *Dwie strony krat. Z historii więzienia w Gdańsku*, Gdańsk 2003, s. 117.

dokumentów wsiadła do samolotu pasażerskiego, będąc w porozumieniu z innymi pasażerami, którzy planowali sterroryzować załogę i zbiec do Szwecji. Zamierzonego przestępstwa nie dokonała, ponieważ została zatrzymana przez funkcjonariuszy WUBP¹⁰. Sąd orzekający tego sądu uznał ją winną zarzucanego jej czynu i skazał na półtora roku pozbawienia wolności oraz obciążył kosztami postępowania¹¹. Więzienie opuściła około 10 marca 1951 r.

W poszukiwaniu życiowego celu

Po wyjściu na wolność Irena Imbery udała się do siostry lub brata zamieszkałych w Trójmieście. Pobyt w więzieniu był dla niej bardzo trudny z oczywistych względów. Każda matka tęskni za swoim dzieckiem, zwłaszcza że jej syn w chwili rozłąki miał zaledwie siedem miesięcy i potrzebował matczynej miłości i opieki. Jednak wiadomości, jakie jej przekazano, gdy opuszczała więzienie, były dla niej szokiem. Poinformowano ją bowiem o śmierci męża i syna Rogera¹².

Poszukując życiowego celu, pod koniec 1951 r. wstąpiła do Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego w Krakowie i przyjęła imię zakonne Orencja¹³. Zamierzała poświęcić się służbie Bogu i ludziom.

Dwa i pół roku później przesłuchującej ją funkcjonariuszce UB Alinie Olbrych¹⁴ zeznała „Nosilaam się z zamiarem samobójstwa – powiedziała – lecz kiedy miałam

¹⁰ AIPN Kr, 010/10495, Wyrok SA, 15 VI 1950 r., k. 44.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Roger Hugon Imbery przyszedł na świat 29 I 1949 r. w szpitalu przy ulicy Klinicznej w Gdańsku- Wrzeszczu, zmarł 26 IX 1949 r. (trzy tygodnie po aresztowaniu rodziców) w Miejskim Szpitalu Dziecięcym w Gdańsku przy ul. Kartuskiej 63. Daty i miejsca jego pochówku nie udało się jednak ustalić, gdyż w księgach cmentarnych prowadzonych w Głównym Biurze Cmentarnym w Gdańsku, Sopocie i Gdyni nie odnotowano osoby o tym nazwisku (USC, Akt zgonu nr 1669/1949).

¹³ Do aspiratu przyjęta została 8 XI 1951 r., a do postulatu 6 grudnia tr. Jej pierwsze obłóczyny odbyły się także w Krakowie 1 VIII 1952 r. Rok później (2 VIII 1953 r.) miała miejsce pierwsza jej profesja, a profesja wieczysta odbyła się sześć lat później – 2 VIII 1959 r. (AGSINSJ, Karta ewidencyjna nr 792).

¹⁴ Alina Olbrych z d. Witczak, c. Jana, ur. 16 VII 1931 r., ukończyła szkołę powszechną i trzy klasy gimnazjum, w latach 1945–1949 pracowała jako szwaczka, od VIII 1949 r. w WUBP Łódź, jako sekretarka-maszynistka Referatu Ochrony PZPB nr 9, w marcu 1952 r. przez dwa miesiące była referentem Sekcji 5 Wydziału II UB na m. Łódź, od września 1952 do stycznia 1954 r. w dyspozycji szefa WUBP w Krakowie (m.in. referent Sekcji 5 Wydziału V na wolnym etacie referenta Referatu Miejskiego Wydziału V WUBP w Krakowie), na początku stycznia 1954 r. przeniesiona do WUBP w Kielcach (referent, a od czerwca 1956 r. oficer operacyjnym Referatu II Wydziału VI WUdsBP w Kielcach), w następnym miesiącu awansowała na stopień podporucznika. 31 XII 1956 r. zwolniona z resortu (*Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie 1946–1952*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 241).



Irena Imbery w 1949 r. (AIPN Kr, 010/10495, Karta ewidencyjna nr 792)

tego dokonać na molo w Gdańsku, jakiś człowiek powstrzymał mnie od tego kroku. W związku z tym postanowiłam pójść do klasztoru, bez niczyjej namowy”¹⁵.

Relacja ta może, chociaż nie musi, budzić pewne wątpliwości. Dotyczą one prowadzącej przesłuchanie. Mogła ona wywierać wpływ na przesłuchiwaną, co w tamtym czasie nie należało do rzadkości, aby uzyskać wiadomości dotyczące jej samej albo innych osób, które kontaktowały się z nią lub udzielały jej rad i pomocy. Przesłuchiwana Irena Imbery mogła także nie podać pewnych informacji, aby kogoś nie narazić na szykany UB. Wskazuje na to inna informacja przekazana 18 kwietnia 2016 r. przez s. Jadwigę Kupczewską SSCJ – archiwistkę tego zgromadzenia zakonnego. Napisała ona: „Do naszego zgromadzenia wstąpiła [Irena Imbery – przyp. autora] po tym, jak przebywała w jednej celi więziennej w Gdańsku z naszą przełożoną generalną s. Sydonią Zofią Kondracką, uwięzioną również za próbę nielegalnego przekroczenia granicy morskiej przez inne nasze 2 siostry. Tam s. Imbery przeżyła nawrócenie i potem przyjechała do Krakowa”¹⁶.

Można snuć różne hipotezy, co stało się z synem Rogerem, a także kiedy Irena Imbery podjęła decyzję o wstąpieniu do zakonu. Istotne jest jednak to, że mimo

¹⁵ AIPN Kr, 010/10495, Protokół przesłuchania świadka, 19 IX 1953 r., k. 57.

¹⁶ Mail siostry Jadwigi Kupczewskiej SSCJ z 18 IV 2016 r. w posiadaniu autora. Więcej zob. J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w świetle dokumentów IPN za lata 1949–1972* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, Kraków 2010, s. 224.

takich ciężkich przeżyć nie załamała się psychicznie. Poszukiwała nowego sensu życia i odnalazła go w zgromadzeniu zakonnym. Tam z innymi zakonnicami¹⁷ w pierwszej połowie 1953 r. zdała egzamin kanoniczny u ks. prałata Rudolfa Roya¹⁸.

Wydawać by się mogło, że po tak trudnych przeżyciach, jakie zgotował jej komunistyczny aparat represji, będzie miała już spokój. Tak się jednak nie stało za sprawą „szeptanki” i donosu do UB w Krakowie¹⁹, które przesłał czynny członek ZMP Jan M. Napisał on: „Siostrze Mistrzynie w wykładaniu wiadomości antypolitycznych dużo pomaga wdowa Irena z Sikorzyńskich Imbery, która to jest już tam od dwóch lat: krótko przed przyjściem do zakonu wróciła z zagranicy, była w Anglii i na Węgrzech, i stąd osiągnięte wiadomości stara się i pomaga wpajać w łatwo wierzące młode dziewczęta”²⁰.

UB podejmuje działania wobec siostry Orencji

Treść donosu wyraźnie podziałała na funkcjonariuszy UB, czemu dano wyraz podjęciem działań sprawdzających w zgromadzeniu zakonnym. Prowadziła je Alina Olbrych. W notatce służbowej z 21 kwietnia 1953 r. podała: „Sprawdzałam s. Sikorzyńską-Imbery, która rzekomo ma przebywać u ss. sercanek – lecz takiej nie ma”²¹.

¹⁷ Do egzaminu kanonicznego przystąpić wówczas miały postulanki przed ich obłóczynami: Maria Luśnia, Helena Drobot, Jadwiga Piwonja, Jadwiga Budziszewska, Genowefa Balewska, Teresa Tomczyk, Helena Urantowska, Barbara Rudzińska, Wanda Baranowska, Leokadia Feszler, Leokadia Kos, Maria Wietrzykowska, Sabina Korus, Wiesława Matyska, Irena Grodecka, Krystyna Malinowska, Eugenia Gosek, Maria Plewka. W gronie nowicjuszek, które objąć miał ten egzamin, były siostry: Neomia Teofila Chorzepa, Ezechiela Zdzisława Stanek, Nulla Zofia Stępień, Kordiana Otylia Kmiecik, Leonisa Jadwiga Porzycka, Orencja Irena Imbery, Jozuela Helena Nyga, Halina Regina Szymańska, Anania Helena Kokoszka, a profeski czasowe siostry: Alfereda Janina Hanulak, Ancillia Zofia Gąsiorowska, Ernesta Helena Kociołek, Metolia Józefa Dudzik, Natalisa Wanda Gawel, Edwina Krystyna Stolarz, Boromeusza Katarzyna Brudniak, Hugonia Eugenia Sałata, Renata Janina Bałut, Mirona Halina Czech, Jadwiga Maria Bobek, Hiacynta Eugenia Rumian przed złożeniem przez nie profesji wieczystej (AIPN Kr, 010/10495, Odpis pisma kurii metropolitalnej w Krakowie, nr L 2449/53, 16 IV 1953 r., k. 52).

¹⁸ Ks. prałat Rudolf Jan de Formicini Van Roy (1887–1954), ur. w Dynowie, prepozyt (od 1942 r.) kolegiaty św. Anny w Krakowie, opiekun duchowy Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego. Zmarł w Krakowie (B. Przybyszewski, *Rudolf Roy* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 1989–1991, t. 32, s. 347–348).

¹⁹ Problematykę spraw organizacyjnych i działań służb bezpieczeństwa (UB i SB) w Krakowie poruszają także m.in. następujące publikacje książkowe: W. Frazik, F. Musiał, M. Szytyma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, Kraków 2009, wyd. 2, zmienione i uzupełnione; *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009; *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008; *Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2013.

²⁰ AIPN Kr, 010/10495, Doniesienie do WUBP w Krakowie, 18 III 1953 r., k. 45.

²¹ *Ibidem*, Notatka służbowa, k. 47.

Nie była to jedyna osoba, która podjęła takie działania. Polecenia przeprowadzenia wywiadu o s. Orencji naczelnik Wydziału XI przekazał do Wydziału „A” WUBP, w którym zostało ono 23 kwietnia 1953 r. zarejestrowane. Miano ustalić: imię ojca, rok urodzenia Ireny Imbery, przeprowadzić pełny wywiad, a jako specjalne zalecenie podano zdobycie informacji, gdzie przebywała do 1939 r., podczas okupacji i po wyzwoleniu²².

Przeprowadzenie wywiadu i uzyskanie odpowiedzi na wszystkie pytania okazały się dla funkcjonariuszy UB trudne do wykonania. W przesłanym 3 maja 1953 r. do naczelnika Wydziału XI piśmie zastępca naczelnika Wydziału „A” por. Kazimierz Helbin napisał, że figurantka do Krakowa przybyła 8 listopada 1951 r. z Sopotu, ul. Kościuszki, nr 11, i zamieszkała przy ul. Garncarskiej, nr 26. Taki adres ma dotąd. Jest zakonnica. Bliższych danych o działalności figurantki nie można podać, gdyż zamieszkuje w klasztorze²³.

Wraz z działaniami prowadzonymi przez wywiadowców UB podjęto rozpoznanie niejawne, polegające na perlustracji korespondencji s. Orencji. Pierwszy taki przypadek zdarzył się w lipcu 1953 r. i dotyczył listu od Luise Imbery z USA, a kolejny, z sierpnia tego roku, objął korespondencję skierowaną przez Bronisława Kaczmarka z Poznania do s. Orencji. Na tych pismach znajdują się nadruki: „W żadnym wypadku nie wolno wobec osób trzecich ujawniać pochodzenia tej informacji”²⁴.

W listopadzie 1953 r. funkcjonariusze UB zdecydowali się przesłuchać s. Orencję. Zapewne zamierzali wyrzucić na nią presję, ale przede wszystkim uzyskać przydatne im informacje²⁵. Wezwana do urzędu BP 19 listopada 1953 r. s. Orencja stawiała się w wyznaczonym terminie. Przesłuchiwała ją sierż. Olbrych, o czym już wcześniej wspomniano. Pytała o jej pobyt i pracę przed 1939 r. oraz o wyjazd za granicę. W protokole na koniec zanotowała następującą wypowiedź Imbery „Nowicjat skończy w sierpniu 1954 r. Dlatego żeby zapomnieć o przeszłości, przyjechałam tu do klasztoru do Krakowa, nikt mi nie poradził. Rodzina moja sądzi, że to kaprys, nie chcą wprost wierzyć w moją decyzję”²⁶. Treść protokołu Irena Imbery poświadczyła własnoręcznym podpisem. Podpisała także zobowiązanie do zachowania w ścisłej tajemnicy wobec „osób trzecich, nawet przed matką generalną i spowiednikiem, treści rozmowy”²⁷.

²² *Ibidem*, Zadanie na wywiad nr BB-1365/53, b.d., k. 50.

²³ *Ibidem*, Pismo nr 6733/53, 3 V 1953 r.; Wywiad w sprawie przeprowadzony przez starszego wywiadowcę – st. sierż. T. Łabaję, 28 IV 1953 r., k. 49–51.

²⁴ *Ibidem*, k. 53–54.

²⁵ O metodach działań UB oraz represjach wymierzonych w duszpasterzy i wspólnoty wiernych ukazało się bardzo dużo wartościowych opracowań. Stan badań nad działaniami aparatu represji wobec Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych w Polsce w latach 1945–1952 przedstawił Filip Musiał w opracowaniu *Pion antywyznaniowy WUBP w Krakowie (1945–1952). Rekoniesans badawczy* [w:] *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5...*, s. 11–42.

²⁶ AIPN Kr, 010/10495, Zwrotne poświadczenie odbioru; Protokół przesłuchania świadka, 19 IX 1953 r., k. 56–58.

²⁷ *Ibidem*, Zobowiązanie, k. 59.

Przesłuchanie, jakie przeprowadziła Olbrych z s. Imbery, było wstępem do dalszych działań operacyjnych, jakie zamierzano przeciwko niej prowadzić²⁸. Jednym z celów było sprawdzenie, jak przesłuchiwana będzie odnosić się do funkcjonariuszy BP, a także narzucić jej styl postępowania – zachowanie w tajemnicy przesłuchania wobec siostry przełożonej. Była to także jedna z metod zbierania przez UB wiadomości o zakonie²⁹.

Dwa dni później Alina Olbrych złożyła obszerną notatkę służbową o przebiegu przesłuchania³⁰. Napisała w niej m.in., że Irena Imbery po wyjściu z więzienia przez kilka tygodni była w Gdyni, następnie przyjechała do Krakowa i chodząc od klasztoru do klasztoru, przyjęta została dopiero przez siostry sercanki. Jak podkreśliła funkcjonariuszka, do tego zgromadzenia Imbery nie została przez kogokolwiek protegowana³¹.

Z notatki wynika, że Olbrych podała nowe fakty, których w protokole nie ma. Ten element nie jest jeszcze tak bulwersujący jak jej konkluzja. Funkcjonariuszka napisała bowiem: „Mimo tego, że udaje wielką pobożność [chodziło o Irenę Imbery – przyp. autora], jednak jest to osoba, która nie z przekonania, a z konieczności przebywa w klasztorze. Jak zorientowałam się z rozmowy, nie powiedziała ona całkowicie prawdy przełożonym, a do klasztoru, jak sądzę, przyjęta została za pieniądze, które niewątpliwie posiadała po wyjściu z więzienia. Obecnie ma ona bardzo dobry habit, przy tym całkiem ładne i dobre swetry, buty i w ogóle takie drobiazgi, jakie używają zakonnice. Powiedziała ona, że w klasztorze zakonnice mają do niej pretensje o to, że nie czuje się ona Polką. Ona sama nie posiada żadnego przywiązania do kraju. Obojętne jej to, gdzie się znajduje, byleby miała dobrze. W całym jej zeznaniu było wiele momentów, które przeczyły jej słowom, to znaczy raz mówiła coś, a potem zapytana – zmieniała zdanie. Przy tym coś ona ukrywa, lecz co takiego, nie wywnioskowałam z rozmowy. Dobrze umie grać rolę męczennicy i »bohaterki«. Co do werbunku, sądzę, że ona by poszła na współpracę, ale obecnie jest w nowicjacie i nie ma możliwości wychodzenia, gdyż wszelkie jej zamiary wydalenia się z klasztoru wzbudziłyby podejrzenie przełożonych i dekonspirację” – podsumowała³².

Z notatki tej wynika wyjątkowa powierzchowność oceny Ireny Imbery. Odczytać z niej można także plan funkcjonariuszy UB wobec niej – zamiar pozyskania (zmu-

²⁸ Szerzej o zainteresowaniach operacyjnych Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie, tj. o kierunkach działań pionu antywyznaniowego oraz metodach i formach pracy operacyjnej, a także o obiektach zainteresowania tej sekcji oraz metod, zob. *Przeciw Kościołom i religii. Sprawozdania Sekcji 5...*, s. 77–90 i nast.

²⁹ Więcej zob. D. Kozieł CSFN, *Represje aparatu bezpieczeństwa wobec Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w świetle dokumentów SB (1945–1961)* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury...*, t. 3, s. 208. Zob. także: *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 182; J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, k. 227.

³⁰ Irena Imbery podpisała protokół przesłuchania świadka. Nie była to więc rozmowa, ale z punktu widzenia prawa karnego procesowego określona czynność prawna.

³¹ AIPN Kr, 010/10495, Notatka, b.n., 21 IX 1953 r., k. 60.

³² *Ibidem*.

szenia) do współpracy w charakterze tajnego współpracownika UB. W następstwie tej notatki naczelnik Wydziału XI WUBP w Krakowie podjął dalsze działania wobec niej. Jako powód wymieniono w nich „opracowanie”³³. W listopadzie 1953 r. skierował on do naczelnika Wydziału II w Krakowie pismo, aby przysłać mu odpisy korespondencji Ireny Imbery (materiały przychodzące i wychodzące – krajowe i zagraniczne) dotyczące treści politycznych i podejrzanych kontaktów. Działania te (perlustrację) Wydział II prowadzić miał dalej, do 15 marca 1954 r., a faktycznie prowadził ją do końca stycznia 1955 r.³⁴

Z prowadzonych przez funkcjonariuszy WUBP w Krakowie działań wynikało, że nie chodziło tylko o dokładne poznanie osoby s. Orencji, ale także o zbieranie innych materiałów obciążających ją oraz dotyczących jej rodziny i osób kontaktujących się z nią.

Na początku 1954 r. referent Wydziału XI Józef Chojnacki sporządził ocenę sprawy ewidencyjnej nr BB-E-2202 założoną dla rozpracowania Ireny Imbery. Powoływał się on na rozmowę Olbrych z Imbery, która jego zdaniem wykazała, że figurantka „w życiu cywilnym była zaradną potrafiła obrócić się za interesem itp. Należy ocenić ją pod kątem przydatności dla pracy op[eracyjnej]. Do klasztoru sprowadził ją los, co świadczyłoby, że do warunków tego życia nie jest przywiązana w należyтым stopniu i na ewentualnie stawiane propozycje przez nas wyraziłaby zgodę. Inne dokumenty źródło »B« wskazuje, że Imbery wypowiada się, iż jest przeogromnie szczęśliwą na drodze życia zakonnego, z czego należałoby wnioskować, że wpływ i oddziaływanie sióstr zakonnych na Imbery jest duże i obecnie uważa się całkowicie powiązaną z klasztorem twardymi nićmi życia zakonnego. Podkreśla szczególnie wyraźnie, że sprawcą jej szczęścia stał się sam Bóg”³⁵.

Na zakończenie przedstawionej oceny Chojnacki stwierdził, że należałoby spowodować spotkanie z s. Orencją, za celowe uznał też wszczęcie sprawy obserwacyjno-agenturalnej. Jego entuzjazmu nie podzielił przełożony. Zadekretował on 10 stycznia 1954 r. jasno – „jako kandydatka na werbunek obecnie odpada. Powinna być w zasięgu operacyjnego zainteresowania ze względu na przeszłość. Rozmawiałem osobiście z nią i w czasie rozmowy malowała fanatyczkę. Czy tak jest faktycznie, przekonamy się” – podsumował³⁶.

Refleksje, jakie Irena Imbery przekazywała rodzinie i znajomym, a które w wyniku zarządzonej perlustracji czytano w WUBP, znacząco różniły się od wartości wyznawanych przez „towarzyszy” z UB i ich partyjnych zwierzchników. W liście adresowanym do swojej siostry Jadwigi Rundt 11 kwietnia 1954 r. zakonnica napisała: „Jak daleko odbiegłam od tego wszystkiego i jak niewypowiedzianie szczęśliwą jestem, iż za łaską Boga uwolniłam się od miłości pieniędzy, żądzы bogactw, gdyż ułudy te

³³ *Ibidem*, Pismo, b.n., 12 X 1953 r.; Pismo nr BB-E-2202/53, 7 XI 1953 r., k. 61, 62.

³⁴ *Ibidem*, Pismo nr BE-35/53, 8 XI 1953 r., k. 63; Pismo, b.n., 28 I 1955 r., k. 75.

³⁵ *Ibidem*, Ocena sprawy ewidencyjnej nr BB-E-2202, 8 I 1954 r., k. 64.

³⁶ *Ibidem*. Ostatniego fragmentu dekretacji, składającego się z trzech wyrazów, nie sposób odczytać.

są łańcuchami, które prowadzą do zguby wieczystej. Postanowieniom moim czynię zadość i choć rozpiera mnie nadmiar szczęścia, nie powiem więcej. Wiadomość o W.³⁷ niewątpliwie wywołała żal w tklwym mym sercu, ale czyż możemy stwórcy i Panu swemu dyktować nasze upodobania³⁸.

Podobny w tonie i treści list s. Orencja wysłała pod koniec kwietnia 1954 r. do Sabiny Rubis³⁹. Komunikowała w nim, że 2 maja o godz. 15.00 odbędzie się jej uroczystość, tak zwana welacja, polegająca na zmianie welonu białego na czarny: „Jestem przeogromnie szczęśliwa, a sprawcą szczęścia jest Bóg – gdyż Bóg i tylko Bóg jest w możliwości zaspokoić serce ludzkie, szczęście ziemskie, które było moim udziałem (gdyż wówczas zwano mnie już wybranką losu) straciło wszelki powab w porównaniu ze szczęściem, którego mi z niewypowiedzianej rozrzutności Boga wolno zażywać. Gdybyście nie mogli przyjechać, proszę o 15 duchowo połączyć się ze mną – pomodlić się, abym zamierzonym planom zadośćuczyniła, również powiedzcie wszystko wiedzącemu Bogu, co wam szczególnie leży na sercu, aby błogosławił zamierzeniom⁴⁰”.

Te dwa fragmenty listów świadczą mogą o przemianie wewnętrznej Ireney Imbery. Doczesność była już dla niej na drugim miejscu. Wartości, które przyjęła i aprobowała, znacząco różniły się tych, jakie akceptował zwykły człowiek.

Pomimo tak szerokiej wiedzy o s. Orencji funkcjonariusze WUBP nie zrezygnowali, lecz nadal szukali tzw. zaczepki operacyjnych lub innych materiałów obciążających, które skłoniłyby ją do wyrażenia zgody na werbunek. Do tego pomysłu w listopadzie 1954 r. ponownie powrócił Józef Chojnacki. Określił on, że należy sprawdzić, czy s. Orencja skończyła nowicjat, przedłużyć inwigilację jej korespondencji, a także nastawić tajną informatorkę „Sabine⁴¹”, która wcześniej miała do niej dostęp, aby pomogła w ustaleniu potrzebnych UB danych⁴².

Schyłek 1954 r. był kresem istnienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Ten formalny w istocie zabieg niewiele zmieniał w życiu przeciętnego Polaka, gdyż nadal zwalczano wszelkie przejawy nieakceptowania istniejącego w Polsce ustroju komunistycznego, zwalczano Kościół, a szczególnie jego przedstawicieli. W więzieniu pozostawał prymas Stefan Wyszyński oraz wielu innych hierarchów i księży Kościoła katolickiego⁴³. Inwigilowano wspólnotę wiernych. Funkcjonariusze nie zrezygnowali także, jak zaznaczono, z aktywnego rozpracowania s. Orencji.

³⁷ Zapewne chodziło o Waleriana Sikorzyńskiego. Był on według UB wrogo „ustosunkowany do nowej rzeczywistości”. Został aresztowany i skazany za „nielegalne garbowanie skór i nielegalny pokątny handel towarów tekstylnych” (*ibidem*, Pismo, 5 VIII 1955 r., k. 100).

³⁸ *Ibidem*, Odpis listu s. Orencji do Jadwigi Rundt z 14 IV 1954 r., k. 67.

³⁹ Sabina Rubis – znajoma Ireney Imbery z Nowego Tomysła.

⁴⁰ *Ibidem*, Odpis listu s. Orencji do Sabiny Rubis z 28 IV 1954 r., k. 69.

⁴¹ Tajna informatorka „Sabina³⁷” – osoba niezidentyfikowana.

⁴² AIPN Kr, 010/10495, Notatka Chojnackiego, 5 XI 1954 r., k. 72.

⁴³ Zob. m.in. seria wydawnicza „Kościół w Okowach”: ks. J. Marecki, *Zakony pod presją bezpieczeństwa. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944–1975*, Kraków 2009; *Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944–1956. Terytorium*

Od 7 czerwca 1955 r. krakowski UB prowadził przeciwko Irenie Imbery sprawę agenturalnego sprawdzenia „Spiskowiec”. Występując dzień wcześniej do naczelnika Wydziału VI z raportem o zezwolenie na założenie sprawy, chor. Jan Niewiedział wskazał, że „wymieniona [Imbery – przyp. autora] może prowadzić działalność szpiegowską”⁴⁴. Oczywiście taką zgodę uzyskał. Na tej podstawie mógł podjąć wnikliwą, zakrojoną na szeroką skalę inwigilację s. Orencji. Działaniami tymi bezpieczeństwa objęła jej kontakty bezpośrednie i pośrednie, bliższą i dalszą rodzinę oraz osoby, które się z nią kontaktowały, a także jej korespondencję.

W planie przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych chor. Niewiedział stwierdził – „wymieniona, będąc w zakonie, może pod osłoną kultu religijnego prowadzić wrogą działalność polityczną przeciwko ustrojowi Polski Ludowej”⁴⁵. Konkluzję uzasadniał tym, że „przebywająca krótki okres w klasztorze ss. sercanek potrafiła zdobyć duże zaufanie aktywu tego zgromadzenia, a w czasie rozmowy z nią [...] usiłowała pozorować swoją osobę jako bardzo wierząca i związana z klasztorem, co jednak nie można pogodzić z rzeczywistością” – napisał⁴⁶. Na tej podstawie opracował kilkupunktowy plan inwigilacji s. Orencji. Działania UB według jego założeń polegać miały m.in. na:

- szybkim dobraniu kandydatów na tajnych współpracowników (jednego ze środowiska świeckiego, a drugiego spośród zakonnic, „które żyją w dobrej komitywie z generalną przełożoną tego zgromadzenia”) i rozpoznaniu przez nich zgromadzenia sióstr sercanek i jej samej⁴⁷;
- ustaleniu od informatorki „Steni”⁴⁸ jej możliwości dotarcia do s. Orencji;
- zbieraniu informacji o działalności politycznej Ireny Imbery i jej rodzinie⁴⁹.

obecnej diecezji sandomierskiej, red. M. Krzysztofiński, ks. J. Marecki, ks. B. Stanaszek, Kraków 2012; *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. A.P. Bieś SJ, F. Musiał, Kraków 2014; *Represje wobec osób duchownych i zakonnych na terenie woj. krakowskiego 1944–1975. Leksykon biograficzny*, red. ks. J. Marecki, Kraków 2014, t. 1; *Komunistyczny aparat represji wobec Polskiej Prowincji Dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar, Kraków 2015. Kolejną, jest seria wydawnicza „Niezlomni”, m.in.: *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2007; *W obronie Ojczyzny i Kościoła. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008; *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2014. Odnosić należy także: *Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, wstęp ks. T. Isakowicz-Zaleski, Kraków 2006. To tylko niektóre publikacje na powyższy temat. Z uwagi na ograniczony charakter publikacji nie można przedstawić szerszego wyboru.

⁴⁴ AIPN Kr, 010/10495, Raport, 6 VI 1955 r., k. 19–20.

⁴⁵ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy „Spiskowiec”, 6 VI 1955 r., k. 21–23.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ Inf. „Stenia” – Stefania Budzyńska, c. Bronisława i Marii, ur. 10 IX 1897 r., dozorczyńni przyległej do klasztoru kamienicy czynszowej (J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 225).

⁴⁹ AIPN Kr, 010/10495, Plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych do sprawy „Spiskowiec”, 6 VI 1955 r., k. 21–23.

Zwierzchnik chor. Niewiedziała dodał do planu następujące polecenie – „jak najszybciej starać się wyjaśnić te kontakty [rodzinne – przyp. autora], aby móc odpowiednio ustosunkować się do osoby figuranta. Jeżeli przy aktywnym sprawdzeniu materiałów okaże się, że nasze interesowanie się jej osobą jest słuszne i wskazane, wówczas weźmiemy ją w opracowanie. Słuszniejszym byłoby, gdybyśmy byli założyli na nią sprawę ewidencyjno-obszewacyjną i tak samo aktywnie inwigilowali agenturalnie jej osobę”⁵⁰.

W połowie czerwca 1955 r. naczelnik Wydziału VI WUdsBP w Krakowie kpt. Stanisław Florek wystosował pismo do swojego odpowiednika w Bydgoszczy, prosząc o ustalenie konkretnych faktów dotyczących jej rodziny. Zainteresowanie dotyczyło Czyżniejewskiej i brata Waleriana, którzy mieszkali w miejscowości Pakość, oraz Urszuli Zielińskiej, mieszkanki Grudziądza, z którą s. Orencja korespondowała. O rodzinie s. Orencji chciano wiedzieć jak najwięcej: czy w Pakości ktokolwiek z jej bliskich jeszcze zamieszkuje, jakie jest ich „oblicze polityczne”, czy utrzymują z nią kontakty, czy ona kontaktuje się jeszcze z innymi osobami mieszkającymi na tym terenie i jaki jest charakter tych kontaktów. Florek polecał, aby szczególną uwagę zwrócono na osobę o imieniu „Czesia”, której nazwisko (lub drugie imię) zaczyna się na literę „W”. Natomiast o Zielińskiej miano ustalić, czy miała krewnych w zakonie, czy była odwiedzana przez księży lub zakonnice oraz przez osoby świeckie, z kim utrzymywała kontakty, a także bliższe dane o tych osobach. Naczelnik z Krakowa prosił także o poinformowanie go, jakie możliwości agenturalnej obserwacji rodziny i Urszuli Zielińskiej ma bydgoski UB, oraz potraktowanie tej sprawy „bardzo dyskretnie” ze względu na jej ważność⁵¹.

Podobne pismo, jeśli chodzi o zakres oczekiwań, Florek wystosował do naczelnika w Gdańsku. Interesowały go informacje dotyczące pobytu Ireny Imbery w Sopocie, to, jakimi dysponują oni „materiałami na wymienioną z tego okresu”, co złożyło się na to, że razem z mężem zmuszona była wyjechać za granicę, w jakich okolicznościach usiłowała nielegalnie wyjechać w 1949 r. do Szwecji oraz czy utrzymuje kontakty z rodziną lub znajomymi jej męża. Florka interesowało także, kiedy i w jakich okolicznościach figurantka wstąpiła do klasztoru⁵².

W czasie kiedy kpt. Florek oczekiwał na odpowiedzi, chor. Niewiedziała opracował raport uzasadniający przerejestrowanie sprawy agenturalnego sprawdzenia „Spiszkowiec” na „sprawę ewidencyjno obserwacyjną”, wykonując tym samym zalecenie swojego zwierzchnika. Dokument został 26 czerwca zatwierdzony i przyjęty do dalszej realizacji⁵³. Niewiedziała wskazał w raporcie na kontakty s. Orencji ze Stanisławą Gołas i Zofią Mrówczyńską. Informował także, że Gołas „została opracowana z per-

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, Pismo nr BB-N-1370/55, 11 VI 1955 r., k. 84–85.

⁵² *Ibidem*, k. 79.

⁵³ *Ibidem*, Raport, 26 VI 1955 r., k. 27–28.

spektywą operacyjnego jej wykorzystania”, a także o zamiarze werbunku do tej sprawy kandydata o pseudonimie „Felicja”⁵⁴.

Z przesłanych do Krakowa odpowiedzi za interesującą należy uznać doniesienie informatora o pseudonimie „Kana”⁵⁵ z 17 sierpnia 1955 r. Dość dobrze znał on rodzinę Sikorzyńskich, gdyż blisko mieszkali i dość często ze sobą rozmawiali – szczególnie z Walerianem. O s. Orencji podał, że jest to osoba „o żywym temperamencie i bardzo wymowna”⁵⁶. Kierownik PDdsBP w Mogilnie ppor. Jan Tomaszewski prosił kpt. Florka, aby przesłano mu konkretne dane (wytyczne), w jakim kierunku należy rozpracowywać rodzinę Sikorzyńskich i s. Orencję⁵⁷. Informacji o Urszuli Zielińskiej dostarczył też kierownik PUdsBP w Grudziądzu kpt. Stanisław Ratajczyk. Do ogólnych informacji o s. Orencji nowych elementów raczej nie wniósł. Stwierdził tylko, że nie dowiedziano się, aby Zielińska miała kogokolwiek z rodziny w zakonie, a także by była odwiedzana przez księży. Ratajczyk podał tylko, że mają możliwość zewnętrznej obserwacji jej przez inf. „Zbyszka”, który mieszkał pod tym samym adresem⁵⁸.

Kpt. Stanisław Florek nie poprzestał na tym, lecz skierował swoje pisma także do WUdsBP w Poznaniu, pytając o Bronisława Kaczmarka⁵⁹, oraz do kierownika PDdsBP w Zakopanem, prosząc o nadesłanie opinii o Marii Bogdanowicz. Interesowały go szczególnie: jej działalność „społeczno-polityczna”, stopień „sfanatyzowania” oraz nazwiska osób, z którymi utrzymywała relacje, a przede wszystkim kontakty z księżmi i zakonnicami⁶⁰.

W tym samym czasie kpt. Florek udzielił wskazówek, na co ma zwrócić uwagę inf. „Kana” podczas ustalania danych. W przypadku Stanisławy Sment miał on ustalić imię jej córki, która mieszkała w Krakowie, oraz podać opinię o niej za okres jej pobytu w Pakości. Florek oczekiwał także dokładnych charakterystyk członków rodziny Smentów. Miano w nich zwrócić uwagę na elementy dotyczące ich działalności politycznej i społecznej sprzed 1939 r., okresu okupacji i okresu powojennego, stopień „sfanatyzowania” oraz ich stosunek do Polski Ludowej i ZSRR. Informator ten, prowadząc agenturalną obserwację rodziny Sikorzyńskich, miał ustalić, jak często i przez kogo są oni odwiedzani, szczególnie chodziło o osoby obce, czy otrzymywali jakiegokolwiek wiadomości lub listy od s. Orencji, czy Czesława⁶¹ odwiedzała swoją

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ TW „Kana” – osoba niezidentyfikowana, „na kontakcie” PDdsBP w Mogilnie (*ibidem*, Raport, 26 VI 1955 r., k. 27).

⁵⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne źródła „Kana”, 17 VIII 1955 r., k. 108.

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo nr 738/55, 23 VIII 1955 r., k. 107.

⁵⁸ *Ibidem*, Pismo nr SD-1222/55, 10 VIII 1955 r., k. 103.

⁵⁹ Nazwisko Bronisława Kaczmarka, mieszkańca Poznania, pojawia się w jednym z listów do s. Orencji, który był poddany perlustracji. Pisze w nim Kaczmarek o wartościowym kamieniu. Zapewne chodziło o kamień szlachetny (*ibidem*, List, 30 VII 1953 r., k. 54).

⁶⁰ *Ibidem*, Pismo nr BBN-1990/55, 16 IX 1955 r.; Pismo nr BBN-1991/55, 16 IX 1955 r., k. 111, 112.

⁶¹ Według UB chodziło o Czesławę Sment (*ibidem*, Pismo nr 891/55, 4 X 1955 r., k. 161).

rodzinę w Pakości i co mówiła o zakonnicy. Miał także dowiedzieć się, czy Sikorzyńscy otrzymują paczki z zagranicy. Kpt. Florek prosił swojego odpowiednika w Bydgoszczy o podanie bliższych danych o rodzinie informatora „Kany”, która zamieszkiwała w Krakowie i utrzymywała kontakt z s. Orencją. Ponadto zastrzegł, że informatora tego można wykorzystać do rozpracowania Sikorzyńskich, ale tylko pod warunkiem, iż zostanie sprawdzony, czy jest szczerzy i prawdomówny. Florek chciał mieć całkowitą pewność, że nie ujawni on zainteresowania UB rodziną Sikorzyńskich⁶².

Odpowiedzią na wszystkie działania funkcjonariuszy UB był jeden dokument (raport) do kierownika WUdsBP w Krakowie, skierowany 1 października 1955 r. przez kierownika Sekcji 2a Wydziału VI. Autor dokumentu zwracał się do przełożonego o wyrażenie zgody na inwigilację korespondencji Ireny Imbery. Napisano w nim, że utrzymuje ona szerokie kontakty korespondencyjne, jednak z braku agentury, która „miałaby dotarcie” do wymienionej, treść tej korespondencji jest nieznana UB⁶³. Funkcjonariusz taką zgodę kierownika WUdsBP otrzymał.

Wyjaśnienia wymaga stwierdzenie „utrzymuje szerokie kontakty korespondencyjne”, które sugeruje, że było ich bardzo dużo. Z innego dokumentu, opracowanego przez chor. Jana Niewiedziała, referenta prowadzącego sprawę, wynikało, że było to tylko dziewięć osób. Wśród nich funkcjonariusz wymienił: siostry Jadwigę z Sopotu i Czesławę z Gdyni [*sic!*], Michała Nowaka z Węgier, Felicję Bednarską z Inowrocławia, Urszulę Zielińską (siostrę jej byłego męża) z Grudziądza, Marię Bogdanowicz z Zakopanego, Huberta Kamińskiego z São Paulo (Brazylia) oraz Bronisława Kaczmarka z Poznania⁶⁴. Nie wiadomo, dlaczego referent pominął np. Luise Imbery zamieszkałą w stanie Ohio (USA)? Czyżby o niej nie wiedział?

Chorąży Jan Niewiedział poszukiwał innego sposobu, aby inwigilować Irenę Imbery. Na początku sierpnia 1955 r. uzyskał informację, że s. Orencja, przybywając do rodziców, kontaktowała się także ze znajomą – Stanisławą Sment, której córka w tym czasie mieszkała w Krakowie⁶⁵. Częściowo zagadkę tę „pomógł” wyjaśnić inf. „Kana”. Okazało się, że była to Maria, która po mężu nazywała się Gołas⁶⁶.

Po wszystkich formalnych sprawdzeniach Niewiedział na początku listopada 1955 r. przygotował do naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Krakowie raport o zezwolenie na opracowanie kandydata na informatora, a następnie zamierzał zwerbować Marię Gołas (z domu Sment). Miała ona posłużyć UB do rozpracowania s. Orencji, która po wyjściu z więzienia – jak to podkreślił chor. Niewiedział – szybko zdobyła sobie zaufanie przełożonych klasztoru. Według niego świadczył o tym fakt, że powierzono jej wychowywanie nowicjuszek. Siostra Orencja podejrzana była przez UB

⁶² *Ibidem*, Pismo nr BBN-1370/55, 16 IX 1955 r., k. 113–114.

⁶³ *Ibidem*, Raport, 1 X 1955 r., k. 118.

⁶⁴ *Ibidem*, Notatka, 1 X 1955 r., k. 116.

⁶⁵ *Ibidem*, Wyciąg z pisma nr 738/55 z 6 VIII 1955 r., k. 159.

⁶⁶ *Ibidem*, Pismo nr 891/55, 4 X 1955 r., k. 161–162.

ponadto o zbieranie informacji o sytuacji w kraju „przez utrzymywanie stałej korespondencji z osobami zamieszkałymi w kraju”⁶⁷.

Warta przedstawienia jest dekretacja zwierzchnika Niewiedziała, który 5 listopada 1955 r. nakazał: „Kand[ydatkę] należy wszechstronnie opracować, przede wszystkim z punktu widzenia charakteru jej powiązań z s. Orencją, by cel werbunku został osiągnięty przez werbunek. Dotychczasowe materiały w sprawie nie ukazują bliższych powiązań kand[ydatki] z fig[urantką] rozp[racowania] – w rozpracowaniu musi nam to wyjść”⁶⁸.

Na wskazany powyżej plan 8 listopada 1955 r. naczelnik Wydziału VI por. Zbigniew Faryna się zgodził. Brak też bliższych danych, czy Maria Gołas została zwerbowana.

Należy odnotować, że aktywność, z jaką WUdsBP w Krakowie prowadził działania przeciw s. Orencji, na pewien czas z powodu jej wyjazdu do Michelina utknęła w miejscu. Jej istnienie „przypomniał” funkcjonariuszom UB mjr Józef Chmielewski, zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP z Warszawy, który 28 maja 1956 r. zwrócił się do nich o przesłanie szczegółowej informacji o stanie sprawy agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Spiskowiec” prowadzonej na zakonnice „Imbore Irenę [*sic!*]”⁶⁹. Jak podkreślono, sprawa była pilna.

Niespełna miesiąc później (16 czerwca 1956 r.) chor. Jan Niewiedział przygotował postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej o kryptonimie „Spiskowiec”, którą objęto Irenę Imbery. Funkcjonariusz odnotował, że zdobyła one duże zaufanie władz zakonnych, a nawet wykorzystuje się ją do wychowania nowicjuszek w zgromadzeniu sióstr sercanek⁷⁰. Na tej podstawie wnosił o założenie sprawy ewidencyjno-obszaryjnej (choć rok wcześniej, 26 czerwca 1955 r., przedstawił już raport o przerejestrowaniu sprawy, o czym wcześniej była mowa) przeciwko s. Orencji, jako osobie skłonnej do prowadzenia wrogiej działalności politycznej pod osłoną kultu religijnego⁷¹. 26 czerwca 1956 r. zgodził się na to bezpośredni przełożony chor. Niewiedziała, kierownik Sekcji 2 Wydziału VI, i tego samego dnia po zatwierdzeniu przez wyższego przełożonego sprawa została zarejestrowana w ewidencji Wydziału X WUdsBP w Krakowie pod numerem 2916/F.⁷²

Odpowiedź do Warszawy, którą podpisał 4 lipca 1956 r. kpt. Stanisław Florek, była zaskakująca. Oficer informował, że dotyczącą Ireny Imbery sprawę agenturalnego sprawdzenia przerejestrowano na sprawę ewidencyjno-obszaryjną, ponieważ po analizie materiałów stwierdzono, że nie było podstawy do założenia sprawy agenturalnego

⁶⁷ *Ibidem*, Raport, 4 XI 1955 r., k. 172.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 172–173.

⁶⁹ *Ibidem*, Pismo KdsBP nr HBC-178/56, 28 V 1956 r., k. 134.

⁷⁰ *Ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej, 16 VI 1956 r., k. 8.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

sprawdzenia⁷³. Dodał też że, od listopada 1955 r. funkcjonariusze nie otrzymali nowych interesujących informacji na jej temat.

Na początku sierpnia 1956 r. Jan Niewiedział dowiedział się od Zofii Mrawczyńskiej⁷⁴ z „Salonu Mód” przy ul. Długiej 9, że s. Orencja przeniesiona została z Krakowa do innej miejscowości. Dokąd – nie wiedziała⁷⁵. Rzeczywiście s. Orencja na początku września 1955 r. opuściła Kraków i wraz z s. Jadwigą Chachulską wyjechała do miejscowości Michelin (pow. wrocławski)⁷⁶.

Informacja o wyjeździe s. Orencji spowodowała, iż funkcjonariusze UB podjęli jej poszukiwania. Nie wiadomo, co było powodem, że zastępca naczelnika Wydziału VI. WUdsBP w Krakowie por. Zbigniew Faryna skierował 13 sierpnia 1956 r. pismo do naczelnika Wydziału VI w Bydgoszczy, prosząc o ustalenie i powiadomienie, czy w miejscowości Michelin przebywa zakonnica „Imberg Irena [*sic!*]”, która wymeldowała się z Krakowa 6 września 1955 r.⁷⁷

Istotne było jednak to, że odpowiedź zwrotna okazała się twierdząca. Naczelnik Wydziału VI z Bydgoszczy informował, że zakonnica „Imberg” zamieszkiwała w miejscowości Michelin⁷⁸. Tym samym sprawa, którą zajmował się WUdsBP w Krakowie, znalazła się w zainteresowaniu bezpieki z Bydgoszczy. Po otrzymaniu dokumentów sprawy naczelnik Wydziału VI Henryk Dojerski podjął stosowne działania i 18 września 1956 r. ją do realizacji przez PUdsBP we Wrocławku z adnotacją, że „sprawę proszę traktować jako b[ardzo] pilną”⁷⁹. Jednocześnie polecił, aby funkcjonariusze przesłali ustalenia dotyczące nowo utworzonej placówki ss. sercanek na terenie Michelina⁸⁰.

Z odpowiedzi, jaką przesłał mjr Władysław Rożko, dowiedzieć się można nieco o działalności sióstr. Podporucznik Zygfryd Bula, który ją napisał, podał, że wspomniane siostry do tej miejscowości przyjechały już w lutym 1955 r. Być może, że tak było, ale mogła być to tylko wizyta w sprawie kupna domu, co sfinalizowały we wrześniu tego roku. Jak zaznaczył oficer, starania sióstr uwieńczone zostały sukcesem, gdyż zakupiły willę w Michelinie. W tym domu siostry miały urządzić dom wypoczynkowy dla sióstr zakonnych pracujących w szpitalach, seminariach i innych miejscach. Bula informował, że siostry, aby zdobyć środki na swoje utrzymanie, szyły odzież. Przede wszystkim jednak zajmowały się szerzeniem wiary katolickiej wśród społeczeństwa – podkreślił: „Siostry »sercanki« prowadzą energiczną kam-

⁷³ AIPN Kr, 010/10495, Pismo nr BBN-847/56, 4 VII 1956 r., k. 137.

⁷⁴ Zofia Mrówczyńska na początku 1955 r. opracowywana była przez UB na informatora (*ibidem*, Zadanie [na wywiad], 9 I 1956 r., k. 183.

⁷⁵ *Ibidem*, Notatka, 4 VIII 1956 r., k. 138.

⁷⁶ AGŚINSJ, Karta personalna nr 792.

⁷⁷ AIPN Kr, 010/10495, Pismo nr BBN-1368/56, 13 VIII 1956 r., k. 139.

⁷⁸ *Ibidem*, Pismo nr FE-672/56, 28 VIII 1956 r., k. 140.

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo nr FE-672/56, 18 IX 1956 r., k. 145.

⁸⁰ *Ibidem*.

panię w celu pozyskania sobie społeczeństwa Michelina i Miłęcina. Nie omieszkają nawet chodzić po prywatnych mieszkaniach i namawiać ludzi, aby się modlili i chodzili do kościoła. Najbardziej jednak »polują« na tamtejszą młodzież, oddziaływując na nią bezpośrednio w osobistych rozmowach lub też pośrednio poprzez rodziców⁸¹. Zakonnice usiłowały też wywrzeć wpływ na uczniów poprzez nauczycielki i zaprowadzić religię w szkole, jednak im to się nie udało. Działalność sióstr „po tej linii” – podsumował oficer – jest bardzo aktywna i nie bez sukcesów. Do tamtejszego kościoła chodziło bowiem systematycznie o wiele więcej ludzi niż np. dwa lata temu, co świadczy to o tym, że siostry zakonne cieszyły się zaufaniem i miały niemały wpływ na tamtejszą społeczność⁸².

28 września 1956 r. Bula przygotował postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernościowej o kryptonimie „Sercanka” dotyczącej Ireny Imbery, którą uznano za osobę podatną do prowadzenia wrogiej działalności pod osłoną kultu religijnego. Funkcjonariusz odnotował, że po wyjściu z więzienia figurantka wstąpiła do zakonu, gdzie przejawia aktywność na rzecz katolicyzmu, a jednocześnie utrzymuje kontakty z osobami przebywającymi za granicą⁸³.

Kontakty s. Orencji kilka miesięcy później sprawdził por. Zdzisław Bieńkowski. Dowiedział się on, że s. Imbery unika relacji z osobami świeckimi. Żyje wyłącznie życiem zakonnym. Z rozmowy z kierowniczką szkoły usłyszał, że wygląda na osobę, która zaznała w życiu dużo cierpienia. Rozmówczyni oficera nigdy nie zauważyła, aby Imbery mówiła o aktualnych tematach politycznych i społecznych. Funkcjonariusz dowiedział się też, że z rozmów z innymi osobami prowadzonych na temat sióstr sercank wynikało, iż mieszkańcy Michelina „chcieliby widzieć u siebie siostry pomagające mieszkańcom w ich codziennych trudach”⁸⁴. Na zakończenie Bieńkowski dodał, że s. Imbery żyje w izolacji. Z ludźmi świeckimi kontaktów nie utrzymuje, a większość dni spędza w Krakowie. Uznał więc prowadzenie sprawy operacyjnej za bezsensowne⁸⁵.

Konsekwencją jednoznacznie sformułowanego wniosku było przygotowanie pięć dni później postanowienia o zakończeniu sprawy s. Imbery i przekazaniu związanych z tym materiałów do archiwum ewidencyjno-obszernościowej. 29 listopada 1957 r. dokument o zaniechaniu nękania zakonnicy zatwierdził zwierzchnik kwestionującego zasadność inwigilacji oficera. Bieńkowski stwierdził w nim, że figurantka nie prowadzi obecnie wrogiej działalności przeciwko państwu. Nie udało się ustalić, aby utrzymywała szersze

⁸¹ *Ibidem*, Notatka, 26 IX 1956 r., k. 147.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*, Postanowienie, 28 IX 1956 r., k. 7 (następnego dnia dokument ten zatwierdził kierownik PUdsBP we Włocławku por. Władysław Michnik, a 4 X 1956 r. zostało ono zarejestrowane w Wydziale X pod nr 1439/56); *ibidem*, Pismo nr BZ-1621/56, 29 IX 1956 r., k. 148.

⁸⁴ *Ibidem*, Notatka, 21 XI 1957 r., k. 152–153.

⁸⁵ *Ibidem*.

kontakty z osobami świeckimi i na nie oddziaływała. W związku z tym wniósł o zakończenie sprawy ewidencyjno-obszerniczej⁸⁶.

W Krakowie było zgoda odmiennie. Postanowienie nr 1439/E/56, które w 1956 r. sporządził ppor. Zygfryd Bula, obowiązywało do 10 listopada 1959 r. Tego dnia Wanda Biel⁸⁷ opracowała postanowienie o zaniechaniu sprawy operacyjnej „Sercanka” i przekazaniu do archiwum ewidencji operacyjnej. Funkcjonariuszka odnotowała, że brak podstaw do kontynuowania sprawy Ireny Imbery, gdyż figurantka nie przejawia żadnej aktywności wymierzonej w podstawy ustrojowe państwa ani nie zajmuje godnej uwagi pozycji w swoim zgromadzeniu. Dwa dni później dokument zatwierdził zastępca naczelnika Wydziału III kpt. Zbigniew Faryna⁸⁸.

Ponownie w zainteresowaniu SB

Starania s. Orencji o wyjazd do USA sprawiły, że zakonnica ponownie stała się obiektem zainteresowania SB. Komunikował o tym zastępca komendanta wojewódzkiego MO-SB ppłk Bronisław Mądrzejowski 26 czerwca 1959 r.⁸⁹ Wątek ten prowadziła kpr. Biel. Informację o o planach s. Orencji funkcjonariuszka otrzymała od informatorki „Wybranej”⁹⁰, która z s. Orencją przebywała na urlopie w Krynicy. Jak podała delatorka, siostra czekała na zawiadomienie, gdyż „bardzo jej zależy na tym wyjeździe”⁹¹.

Starająca się po raz wtóry o paszport na stały wyjazd do USA Irena Imbery ankieta paszportową złożyła 26 listopada 1959 r. Koszty podróży i utrzymania zobowiązała się pokryć zapraszający siostrę ks. Julian Szumiło. Zakonnica miała pracować wśród Polonii amerykańskiej. Podobnie jak poprzednio „komunistyczna władza” odmówiła jej prośbie. W uzasadnieniu znalazła się adnotacja „posiadamy materiały na wyżej wymienioną i w związku z tym wnosimy zastrzeżenia”⁹². Na odpisie tego dokumentu

⁸⁶ *Ibidem*, Postanowienie, 26 XI 1957 r., k. 154.

⁸⁷ Wanda Biel/Podolska, ur. w 1931 r., zamężna od 6 XI 1965 r., w maju 1963 r. zmieniła imię na Władysława, od 5 I 1958 r. wywiadowca Sekcji 2 Wydziału „B” SB KW MO w Krakowie, od lutego 1959 r. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Krakowie, od lipca 1962 r. oficer operacyjny w Wydziale IV. Z MSW zwolniona w styczniu 1982 r. Awanse: kapral MO – 17 VII 1958 r., sierżant MO – 22 VII 1960 r., st. sierżantem MO zastała dwa lata później, 22 VII 1963 r. mianowana na podporucznika MO, stopień porucznika MO otrzymała trzy lata później, ostatni awans na kapitana MO – 22 VII 1970 r. (*Strażnicy sowieckiego imperium...*, s. 269).

⁸⁸ AIPN Kr, 010/10495, Postanowienie, 10 XI 1959 r., k. 157.

⁸⁹ *Ibidem*, Pismo nr MB-1978/59, 26 VI 1959 r., k. 156.

⁹⁰ Inf. „Wybrana” – Augusta Bronisława Wybraniec (1915–1984), w Zgromadzeniu Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego od 1935 r. (*J. Kupczewska SSCJ, Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 229).

⁹¹ AIPN Kr, 010/10495, Wyciąg z rozmowy z TW „Wybrana” z 24 IX 1959 r., k. 194.

⁹² *Ibidem*, Odpis kwestionariusza paszportowego z 10 XII 1959 r., k. 195.

zachowała się także kuriozalna informacja, że „Imbery w latach 1939–1945 przebywała nielegalnie na Węgrzech”⁹³.

Po raz pierwszy s. Orencja wystąpiła o paszport najprawdopodobniej na początku 1959 r. O powodach odmowy wydania jej tego dokumentu dowiadujemy się z pisma kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium Rady Narodowej w Krakowie Leona Króla. Informował on Urząd ds. Wyznań w Warszawie, że samodzielna Sekcja Paszportów Zagranicznych KW MO wniosła zastrzeżenie w sprawie wyjazdu do USA na pobyt stały siostry zakonnej Ireny Imbery i przedstawiła opinię negatywną. Król podał także cel jej wyjazdu. Miała ona udać się do miejscowości Erie w Pensylwanii, gdzie znajdowała się szkoła polska księży misjonarzy prowadzona przez siostry sercanki dla dzieci wychodźstwa polskiego. Urzędnik podał także zwierzchnikowi nieprawdziwą informację, że mąż s. Imbery został skazany na karę śmierci za przynależność do nielegalnej organizacji [sic!]. O śmierci dziecka nie wspomniano. Odległe od prawdy było również uzasadnienie odmowy – „ze względu na jej [s. Orencji – przyp. autora] reakcyjny stosunek do władz i ustroju PRL przedstawiamy opinię negatywną odnośnie [do] wyjazdu do USA”⁹⁴.

Nie był to, niestety, ostatni akt działań SB wobec s. Orencji. W połowie marca 1962 r. Regina Surma z Sekcji 5 Wydziału III KW MO w Krakowie sporządziła dla przełożonego postanowienie o założeniu przeciwko Irenie Imbery sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”. Dlaczego? Według Surmy w okresie pobytu w zgromadzeniu figurantka zdobyła wielkie zaufanie, sprawując funkcje przełożonej placówki oraz pomocnicy mistrzyni nowicjatu. Od niedawna prowadziła również działalność z parafianami przy parafii św. Anny. Surma wniosła do przełożonych o założenie sprawy operacyjnej obserwacji z powodu możliwości prowadzenia przez s. Orencję wrogiej działalności pod osłoną kultu religijnego⁹⁵. Postanowienie to zostało pięć dni później zatwierdzone i zarejestrowane⁹⁶.

Na takie rozstrzygnięcie zapewne miał wpływ także inny fakt. W charakterystyce s. Orencji Surma zanotowała – „do Imbery w obecnej chwili nie mamy dotarcia tak pośredniego, jak i bezpośredniego, a to z tego względu, że w zgromadzeniu sióstr sercaneek nie posiadamy żadnego tajnego współpracownika”⁹⁷.

W streszczeniu materiałów i planie przedsięwzięć operacyjnych Surma ujęła szereg przedsięwzięć mających umożliwić szczegółowe poznanie działalności s. Orencji w związku z rozpoczęciem przez nią pracy na zewnątrz zgromadzenia przy parafii św. Anny. „Aby rozeznać działalność figurantki w zgromadzeniu – napisała Surma – wyjaśnić jej pozycję w klasztorze i poznać jej możliwości na przyszłość (awans), zostanie wytypowany kandydat na TW spośród zakonnic utrzymujących bliższe

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*, Pismo nr Wz. II-10/148/59, 24 IV 1959 r., k. 196.

⁹⁵ *Ibidem*, Postanowienie, 15 III 1962 r., k. 9.

⁹⁶ Początkowo zarejestrowano je 13 IV 1962 r. w Wydziale „C” KW MO Kraków pod nr. OMA-2-847/B, ale 27 X 1962 r. przerejestrowano na nr OMA-1-2471/62 (*ibidem*).

⁹⁷ *Ibidem*, Charakterystyka, 24 X 1961 r., k. 12–14.

kontakty z figurantką. Według wstępnych rozeznań wymaganiom takim odpowiada s. Buczak A[nn]a⁹⁸.

Siostra Ferdynanda Anna Buczak nie była jedyną osobą, którą Surma zamierzała wykorzystać do inwigilowania s. Orencji. Zaplanowała ona przeprowadzić jeszcze rozmowy z Bronisławą Wybraniec⁹⁹, Michaliną Golik, Rozalią Siodełko i Zenobią Chmiela, aby spośród nich wytypować odpowiednią kandydatkę. Zwierzchnik Surmy dopisał, „aby zorientować się w możliwości wykorzystania do wyjaśnienia interesujących nas problemów b[by]łych] TW ps. »Stenia« i »Wybrana«¹⁰⁰”. Proponował także przeprowadzić rozmowę z Mieczysławem Budzyńskim, który zamieszkiwał w budynku klasztornym i był z siostrami skonfliktowany, oraz ze Stanisławą Sment. Surma wykorzystywała ponadto informacje przekazywane przez źródło „WJ”¹⁰¹.

Nie był to ostatni dokument przywracający zainteresowanie policji politycznej PRL życiem s. Orencji. Wanda Biel na podstawie absurdalnych zarzutów lub przypuszczeń, że Irena Imbery razem z mężem współpracowała z jakimś ośrodkiem wywiadowczym, przygotowała postanowienie o zastrzeżeniu jej wyjazdu za granicę¹⁰². Po zatwierdzeniu przez przełożonego zastrzeżenie obowiązywało do Francji, USA i Wielkiej Brytanii w latach 1964–1966.

Dla ukazania prawdziwego obrazu s. Orencji warto przedstawić kilka relacji osób, które SB wykorzystwała, aby ją zdyskredytować. Zakonnica Ferdynanda Anna Buczak na początku marca 1962 r. przedstawiła ją jako pomocnicę biednych. Orencja, jak podała, pracowała przy parafii św. Anny, gdzie utrzymywała kontakt z osobami biednymi. Wynajdywała potrzebujących pomocy, starała się o potrzebne dla nich rzeczy, zanosila pieniądze. „Szalenie rwie się do każdej pracy, zwłaszcza jeżeli chodzi o pracę społeczną” – przekazała Buczak¹⁰³.

Na początku stycznia 1965 r. Wanda Biel opracowała nowy dokument (kierunkowy plan) do sprawy operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”. Podsumowała w nim trwającą od 1955 r. inwigilację s. Orencji – „na podstawie informacji uzyskiwanych od TW »Haliny« znana nam jest działalność figurantki, jej pozycja w klasztorze, stosunek do przełożonych”¹⁰⁴.

⁹⁸ *Ibidem*, Streszczenie materiałów i plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”, zatwierdzony 20 III 1962 r. przez naczelnika Wydziału III, k. 29–30.

⁹⁹ Zob. przypis 92.

¹⁰⁰ AIPN Kr, 010/10495, Streszczenie materiałów i plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnej obserwacji o kryptonimie „Sercanka”, zatwierdzony 20 III 1962 r. przez naczelnika Wydziału III, k. 29–30.

¹⁰¹ WJ – Janina Wójcik (J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 226; AIPN Kr, 010/10495, Wyciąg z notatki służbowej z 2 IV 1962 r., k. 200).

¹⁰² AIPN Kr, 010/10495, Postanowienie, b.n., b.d., k. 205.

¹⁰³ *Ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej z 3 III 1962 r., k. 198.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Kierunkowy plan działań z 9 I 1965 r. zatwierdzony przez naczelnika Farynę 17 I 1965 r., k. 33–34.

TW „Halina”¹⁰⁵ przekazała kilka informacji SB o działalności s. Orencji. W jednej z nich podała, że na terenie Krakowa zorganizowano specjalną służbę obsługującą chorych i samotnych starszych ludzi. Służbę tworzyły siostry poszczególnych zgromadzeń zakonnych. W parafii św. Anny pracowały dwie „sercanki” – s. Łukasza i s. Orencja. „Ciągłe mają one, zatargi z przełożoną, bo wynoszą jedzenie dla swych podopiecznych” – informowała konfidentka¹⁰⁶.

Na początku stycznia 1965 r. TW „Halina” donosiła, że w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia w kaplicy oo. karmelitów na „Piasku” (kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie) odbyła się konferencja dla wszystkich sióstr zakonnych – opiekunek parafialnych.

Była na niej także s. Orencja, która jej o tym opowiedziała. Konferencję tę prowadził abp Karol Wojtyła. Niezależnie od przybliżenia spraw soborowych arcybiskup bardzo dużo mówił o roli opiekunek parafialnych. Podkreślał ważność tego odcinka pracy, zachęcał do dalszych wysiłków w tym kierunku i dziękował za poświęcenie sióstr¹⁰⁷.

Zainteresowanie SB s. Orencją zakończyło się pod koniec 1969 r. Ostatnim dokumentem dotyczącym inwigilowanej zakonnicy był wniosek złożony przez Władysławę Podolską¹⁰⁸. Stwierdziła ona, że przez ostatnie siedem lat prowadzono przeciwko siostrze sprawę obserwacji operacyjnej o kryptonimie „Sercanka”. Podstawą do jej założenia było skazanie za próbę ucieczki za granicę oraz „podatność do podjęcia wrogiej działalności pod osłoną kultu religijnego”. Przez ostatnie pięć lat działalność i postawa s. Orencji była obserwowana i kontrolowana przy pomocy TW „Haliny”. W tym czasie SB nie stwierdziła, by figurantka podejmowała jakąkolwiek wrogą działalność. „W zgromadzeniu – napisała Podolska – nie zajmuje żadnego stanowiska, nie angażuje się w życie wewnętrzne – po prostu jest jedną z wielu”¹⁰⁹.

Naczelnik Wydziału IV KW MO-SB w Krakowie 3 listopada 1969 r. zadekretował „zgadzam się”. Tym samym zakończył się dwudziestoletni okres ingerencji w życie Ireny Imbery, prowadzonej początkowo przez UB, a później SB. Dokumenty



Siostra Orenja w 1961 r. (AIPN Kr, 010/10495)

¹⁰⁵ TW „Halina” – Ildefonsa Michalina Golik (1910–1989), sercanka, w Zgromadzeniu Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego od 31 VII 1930 r. (J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, k. 233–234).

¹⁰⁶ *Ibidem*, Wyciąg z notatki z 9 V 1964 r., k. 206.

¹⁰⁷ *Ibidem*, Wyciąg z notatki z 11 I 1965 r., k. 208.

¹⁰⁸ Wcześniej nazywała się Wanda Biel (zob. przypis 93 oraz J. Kupczewska SSCJ, *Działania służb bezpieczeństwa wobec Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego...*, s. 226).

¹⁰⁹ AIPN Kr, 010/10495, Raport, 24 X 1969 r., k. 35–36.

zgrupowane w szarej teczce z napisem „Sprawa operacyjnej obserwacji” opatrzonej numerem 11084/II, które miały zostać zniszczone w 2000 r., zawierają ponurą historię prześladowań osoby, która nie popełniła żadnej winy. Jest to zapewne jedna z wielu podobnych historii ludzi, którzy w tym okresie mieli odwagę myśleć i działać inaczej niż nakazywała ówczesna władza – samodzielnie, po swojemu. Irena i Norbert Imbery w wolnej Polsce żyliby normalnie. Nie musieliby wyjeżdżać za granicę, nie mówiąc o ucieczce. Wówczas, w 1949 r., była to jedna z niewielu możliwości wyjazdu z Polski. Polacy mieli żyć i pracować tu – nad Wisłą, w państwie przypominającym wielki obóz – gułag, otoczony drutami kolczastymi, bez możliwości wyjścia na zewnątrz zasieków. „Człowieczy los – jak śpiewała Anna German – niesie z sobą trudy, żal i łzy. Pomimo to można los zmienić w dobry lub zły”. Irena Imbery zmieniła swe życie w dobro i dzieliła się nim z innymi.

Artykuł ten jest próbą przypomnienia jednej z wielu ofiar systemu stalinowskiego: kobiety ciężko doświadczonej przez los, która znalazła w sobie jeszcze tyle sił, aby poświęcić się służbie Bogu i ludziom potrzebującym pomocy – jednej z tysięcy cichych bohaterów czasów komunistycznych w Polsce.

Z badań, jakie dotychczas przeprowadziłem w sprawie organizowania ucieczki do Szwecji w 1949 r., wynika, iż gdański UB dysponował informacjami o jej przygotowywaniu. Czekano jednak specjalnie, aby sprawców zatrzymać na tzw. gorącym uczynku, gdyż wówczas kara mogła być surowsza – przykładna, a sukces funkcjonariuszy UB bardziej znaczący, dający nagrody i awans.

W sprawie tej jest jeszcze sporo pytań: kto był denuncjatorem, jaka była prawdziwa przyczyna śmierci Rogera Imberyego – siedmiomiesięcznego syna pojmanego małżeństwa (o ile taka naprawdę była), gdzie znajduje się miejsce jego pochówku, dlaczego tak srogo ukarano niewinne dziecko, które można było oddać krewnym do Sopotu lub Gdyni...

Postscriptum

Siostra Orencja opiekowała się chorymi przez prawie 18 lat. Zmarła 22 grudnia 1989 r. w Krakowie. Spoczęła na cmentarzu komunalnym Kraków-Batowice – kwatery B5, rząd północny¹¹⁰.

¹¹⁰ AGSłNSJ, Karta ewidencyjna nr 792 [s. Orencji] oraz na podstawie informacji udzielonych przez siostrę Jadwigę Kupczewską SSCJ.

Działania służb bezpieczeństwa wobec siostry Orencji (Ireny Imbery)...

Grzegorz Goryński

**Security service's actions towards
sister Orencja (Irena Imbery)
from the Congregation of the Handmaids
of the Sacred Heart of Jesus in Kraków**

Summary

Article shows the history of Irena Imbery, who after leaving the prison sought the further meaning of life. She has found it in The Congregation of Sister Servants of the Most Sacred Heart of Jesus in Krakow, where she joined by the end of 1951 as sister Orencja. Article presents various repressive actions done towards her person by the security apparatus, and also towards her close ones and other people in the order.

Key words: repression apparatus, The Congregation of Sister Servants of the Most Sacred Heart